

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

HANNA JĘDRUSZCZAK

## KU SYNTEZIE HISTORII KLASY ROBOTNICZEJ \*

Dzieje klasy robotniczej w Polsce to wątek historii społecznej, który obrósł w ostatnim dwudziestopięcioleciu znacznym zasobem wiedzy. Okres do I wojny światowej może być traktowany jako granica fazy wczesnych, pionierskich badań, podejmowanych przez działaczy i teoretyków ruchu robotniczego; lata międzywojenne przyniosły wzbogacenie zarówno społecznej oraz ideologicznej proveniencji grona badaczy, jak i tematyki, a także metod badawczych. Historykom przyszli w sukurs socjologowie, ekonomiści, statystycy, a ich prace weszły dziś na trwałe do bibliografii historycznych opracowań, traktujących o klasie robotniczej. Zasadniczy krok w historiografii klasy robotniczej dokonany został jednak dopiero po II wojnie światowej.

Impulsem było tu upowszechnienie się metodologicznych założeń materializmu historycznego, a sprzyjał tym możliwościom badawczym mecenat państwa socjalistycz-

---

\* *Polska klasa robotnicza*. Studia historyczne pod red. S. Kalabińskiego. Instytut Historii PAN, Pracownia Dziejów Klasy Robotniczej. Warszawa PWN, t. I, 1970, ss. 411; t. II 1971, ss. 343.

W tomie I: S. Kalabiński, *Zatrudnienie w przemyśle włókienniczym Białostoczczyzny w latach 1810—1870 (Próba opracowania statystycznego)*; S. Kowalska, *Robotnicy w górnictwie i hutnictwie rządowym Królestwa Polskiego (1831—1863)*; E. Kaczyńska, *Siła robocza w przemyśle ciężkim Królestwa Polskiego (1870—1900)*; K. Groniowski, *Robotnicy przemysłowi i górnicy Królestwa Polskiego przed I wojną światową (Liczebność, skład branżowy, rozmieszczenie terytorialne)*; S. Michalkiewicz, *Stan i potrzeby badań nad dziejami klasy robotniczej na Śląsku w XIX i XX w. (do 1945 r.)*; K. Wajda, *Robotnicy w przemyśle i budownictwie Pomorza Gdańskiego na przełomie XIX i XX w. (Liczebność i struktura)*; W. Najdus, *Położenie klasy robotniczej i masowe wystąpienia proletariatu Galicji w latach 1914—1918*; K. Murzynowska, *Historiografia polskiej emigracji robotniczej w Niemczech w latach 1880—1914*; W. Ratyński, *Zmiany strukturalne i położenie ekonomiczne klasy robotniczej w Polsce w latach 1929—1935*; Z. Szczygielski, *Niektóre problemy sytuacji warszawskiej klasy robotniczej w latach trzydziestych*; J. Kaja, *Liczebność, skład i struktura klasy robotniczej województwa białostockiego w latach 1929—1939*; A. Ajnenkiel, *Uwagi w sprawie struktury robotników rolnych w Polsce w okresie międzywojennym*.

W tomie II: F. Tych, *Narodziny masowego ruchu klasy robotniczej w Królestwie Polskim (Ruch strajkowy u progu lat dziewięćdziesiątych XIX w.)*; A. Żarnowski, *Rodzina i status rodzinny robotników przemysłu i rzemiosła Królestwa Polskiego u schyłku XIX w.*; S. Kalabiński, *Stan zatrudnienia w przemyśle Białostoczczyzny w latach 1870—1914 (Próba opracowania statystycznego)*; J. Fijałek, *Zasady ochrony pracy dzieci, młodzieży i kobiet w Królestwie Polskim u schyłku XIX w.*; J. Ławnik, *Place robotników przemysłowych w Warszawie w latach dwudziestych*; L. Hass, *Skład, dynamika i rozmieszczenie klasy robotniczej w województwie warszawskim w latach drugiej niepodległości*; K. Sawicki, *Zatrudnienie proletariatu rolnego na Pomorzu Gdańskim w latach 1919—1929*; J. Chlebowski, *Polskie środowisko robotnicze Zaolzia na tle struktury narodowościowej i socjalno-zawodowej ludności regionu w latach 1921—1930*; H. Szurgacz, *Okupacyjny ustrój pracy i prawo pracy dla Polaków w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939—1944*.

nego. Początkowo lata powojenne przyniosły w badaniach nad klasą robotniczą dominantę politycznej problematyki ruchu robotniczego, lecz ujrzawszy ograniczoność takiego ujęcia dla wyjaśnienia szeregu kwestii *implicite* z ruchem robotniczym związanych, badacze skłaniać się zaczęli coraz bardziej ku oświetleniu społecznej genealogii i społecznego — historycznie zmiennego — bytu i oblicza klasy robotniczej. Temu kierunkowi dociekań towarzyszyło dążenie do udoskonalenia metod i technik naukowych, percepcja problematyki i pytań badawczych z innych dziedzin humanistyki, zwłaszcza z socjologii i ekonomii, rozbudowa dokumentacyjnego warsztatu i weryfikacja szeregu tez, które niejednokrotnie przedtem były traktowane jako aksjomaty<sup>1</sup>. W tym kierunku bieżą nadal prace, wzbogacone ostatnio o nowy, istotny element, a mianowicie podjętą przez Pracownię Dziejów Klasy Robotniczej IH PAN pod kierownictwem prof. dra Stanisława Kalabińskiego inicjatywę opracowania syntezy historii klasy robotniczej.

Dwa tomy studiów *Polska klasa robotnicza* otwierają serię wydawniczą, która dostarczając bieżącego (ukończone są już prace nad przygotowaniem tomu piątego) przeglądu wyników badań nad dziejami klasy robotniczej w Polsce jest zarazem pomyślana jako faza przygotowawcza do syntezy.

Gruntowne, warsztatowe opracowania zawarte w omawianych tomach obejmują duży obszar czasowy: od początku XIX w. do zakończenia drugiej wojny światowej, i szeroki zakres problemowy. Najogólniej badania nad klasą robotniczą (podobnie jak i całokształt historii społecznej) sklasyfikować można według trzech przedziałów tematycznych:

I — problemy bytu społecznego i ekonomicznego, II — problemy organizacji i instytucji społecznych, III — problemy świadomości i działań ludzkich — jednostkowych i zbiorowych.

Pośród 21 studiów, które złożyły się na pierwsze dwa tomy, 14 mieści się w pierwszym przedziale tematycznym, traktuje bowiem o strukturze, położeniu ekonomicznym, drogach rekrutacji i liczebności klasy robotniczej w różnych regionach Polski, w różnych fazach historycznych i w różnych gałęziach gospodarki; 3 — omawiają elementy systemu organizacji społecznej oraz instytucje i normy prawne w dziedzinie pracy najemnej; jedno opracowanie poświęcone jest ruchowi strajkowemu, jedno podejmuje analizę przekrojową położenia ekonomicznego w łączności z ruchem strajkowym; 2 — zawierają ustalenia historiograficzne.

Podział ten ma oczywiście walor nie tyle konstatacji, ile instrumentu służącego systematyzacji tych refleksji. Wiele opracowań nie zamyka się hermetycznie w obrębie tematyki wiodącej, zakreśla szersze współrzędne dla analizowania faktów czy procesów. Ujęcie takie nie dominuje jednak; mimo zróżnicowanej tematyki i znacznej liczebności grona autorskiego spoiwem jest ścisła, podporządkowana rygorom jednoci miejsca, czasu i akcji (albo tematu) analiza.

W pierwszej — spośród trzech wymienionych wyżej — grupie tematycznej, skoncentrowanej wokół egzystencji klasy robotniczej, na czoło wysuwa się problematyka zatrudnienia. Jest ona traktowana jako punkt wyjścia dla ukazania genealogii klasy robotniczej (S. Kalabiński), jako węzłowy element utrwalania i rozwoju systemu kapitalistycznej pracy najemnej (E. Kaczyńska, S. Kalabiński, S. Kowalska) i wresz-

<sup>1</sup> Rekapitulacja — już nieco nazbyt odległa — tej fazy badań, ich przyszłe kierunki oraz węzłowe problemy metodologiczne (zwłaszcza historyczna treść pojęcia klasy robotniczej) były tematem kolokwium specjalistycznego, które obradowało podczas IX Powszechnego Zjazdu Historyków we wrześniu 1963 r.; por. „Z pola walki” 1964, nr 3.

cie jako wyznacznik statystycznego pomiaru liczebności robotników, ich składu zawodowego bądź narodowościowego oraz jako podstawa charakterystyki stratyfikacji i rozmieszczenia terytorialnego wedle różnej skali czasu (A. Ajnenkiel, J. Chlebowski, K. Groniowski, L. Hass, J. Kaja, K. Sawicki, K. Wajda).

Społeczny rodowód klasy robotniczej dla początków XIX w. został ukazany poprzez żmudną analizę i porównania archiwalnych, statystycznych źródeł jednostkowych według zakładów pracy (t. I, s. 82—106) oraz przez skrupulatną konfrontację dotychczasowych i nowych ustaleń o ruchu migracyjnym i o sytuacji na rynku pracy w drugiej połowie XIX w. (t. I, s. 118—128). W przemyśle włókienniczym Białostockiego śledzimy styk manufaktury typu feudalnego czy półfeudalanego oraz drobnych zakładów rzemieślniczych, zatrudniających po kilku wolnonajemnych, i wreszcie pierwszych fabryk. Odpowiada temu współlistnienie zatrudnienia chłopów pańszczyńnianych oraz rzemieślników i wolnonajemnych. Zatrudnienie to wykazywało w stuleciu 1820—1910 wysoką dynamikę (z 249 osób do 8985, t. I, s. 55, t. II, s. 106—107), która naniosła na mapę historycznego i terytorialnego rozwoju klasy robotniczej ważne skupisko, pozostające dotąd w cieniu wobec obfitszych badań, eksponujących Śląsk i Królestwo.

Lata międzywojenne przynoszą regres w rozmiarze zatrudnienia robotników w przemyśle włókienniczym województwa białostockiego (w 1931 r. 6950 osób, t. I, s. 383), nie dowiadujemy się jednak, czy jest to wynikiem odmiennego ujęcia przestrzennego, następstwem zmian w technice produkcji, czy nowej struktury branżowej coraz liczniej zatrudnianych przeciw robotników, czy wreszcie zmienionej roli okręgu białostockiego w całokształcie przemysłu włókienniczego Polski.

Dla Królestwa ciągle wzbogacany i uściślany obraz kształtowania się klasy robotniczej na przestrzeni XIX i początków XX w. dojrzał — jak się zdaje — do globalnych ustaleń. Ukazanie poziomu zatrudnienia w przemyśle i górnictwie w przededniu I wojny światowej mogłoby być przydatne również dla badań międzywojennej historii klasy robotniczej wówczas, gdyby prowadziło do konstatacji idących nie tylko w głąb poprzez docieklive zestawienie danych statystycznych różnej proveniencji (t. I, s. 149—175), ale także wszedź przez ukazanie zatrudnienia w przemyśle i górnictwie jako członu w całokształcie składu zawodowego i struktury społecznej robotników. Być może charakter wykorzystywanych statystyk (spisy ludności) sprawił, iż w tej sprawie dla obszaru Pomorza Gdańskiego otrzymaliśmy obraz bardziej całościowy aniżeli dla Królestwa, a ujęcie bardziej sprzyjające porównaniom z innymi regionami. Absolutne liczby zatrudnienia — nawet najpieczołowiciej weryfikowane — bez odniesienia do ogólnej liczby ludności i ogółu czynnych zawodowo porównania takie właściwie uniemożliwiają bądź sprowadzają tylko do problemu przestrzennej koncentracji. Traktowanie zatrudnienia jako punktu wyjścia dla charakterystyki struktury wertykalnej i horyzontalnej stało się osnową badania jednego tylko odłamu klasy robotniczej — a mianowicie robotników rolnych w II Rzeczypospolitej.

Ważnym i mało dotychczas w naszej historiografii rozważanym problemem jest zróżnicowanie narodowościowe klasy robotniczej. Aczkolwiek tylko jedno studium wyraźnie — z tytułu — tej problematyki dotyczy, przewija się ona na wielu kartach omawianych tomów (t. I, s. 22—24, 38—41, 83—88, 123—125, 240—241, 292—294, 328—330, 377—382, 406; t. II, s. 22, 266—267, 284—285). Uzyskujemy przeto pod tym względem więcej aniżeli zapowiada tytuł całej serii wydawniczej. Zresztą samo tylko wspomniane studium różnicowań narodowościowych, potraktowane szeroko — bo z uwzględnieniem pracowników umysłowych, klasy robotniczej Zaolzia — uzasadniłoby tę ocenę. Została tu bowiem podjęta analiza nie tylko statystycznego zilustrowania proporcji liczbowych podstawowych grup etnicznych, ale i krytyka źródłoznaw-

cza, a co najważniejsze wyprowadzenie obrazu hierarchicznych zróżnicowań społecznych w powiązaniu ze składem narodowościowym.

Na oddzielne potraktowanie zasługują trzy studia, w których obok liczebności i składu gałęziowego szerzej została przedstawiona charakterystyka położenia ekonomicznego klasy robotniczej w Polsce w latach międzywojennych (W. Ratyński, Z. Szczygielski, J. Ławnik). Położenie ekonomiczne klasy społecznej, to obok struktury wertykalnej, hierarchicznej społeczeństwa drugi węzłowy i kompleksowy element w poznaniu zobiektywizowanych warunków społecznej egzystencji. Zarówno kompleksowość pojęcia położenia ekonomicznego, jak i nawarstwienie schematów myślowych w tej dziedzinie, a zwłaszcza absolutyzowanie i ahistoryczne traktowanie prawa bezwzględного zubożenia klasy robotniczej w warunkach kapitalizmu, stawiają przed badaczem, podejmującym tę tematkę, szczególnie zadania, wyrażające się przede wszystkim w niezbędności precyzji i szczerze wywodów, krytycznym traktowaniu źródeł i opracowań, a także — rzecz ostatnia, lecz nie najmniej ważna — w opanowaniu aktualnego stanu metodologii badanej dziedziny.

Lata wielkiego kryzysu 1930—1933 przyniosły niewątpliwie pogorszenie sytuacji klasy robotniczej. Syntetycznym, wykorzystywanym już w literaturze przedmiotu miernikiem tej tendencji jest spadek realnej wartości funduszu płac, a więc sumy zarobków robotniczych. Wartość realna tej sumy — a nie „siła nabywcza zarobków robotników, poważnie się skurczyła w okresie kryzysu, osiągając w 1955 r. 76,3% poziomu z 1928 r.” (t. I, s. 315). Kładąc nacisk na ten miernik, nie możemy jednak przechodzić do porządku dziennego nad zjawiskiem wzrostu wskaźnika płac realnych w latach kryzysu. Odzwierciedla on sytuację robotników zatrudnionych. Na skutek poważnego spadku cen żywności oraz odzieży i obuwia (odpowiednio w latach 1928—1935 o 50,7 i 57,0%) nawet za relatywnie mniejszą płacę nominalną można było nabyć więcej dóbr. Jest to zresztą swoista konieczność ekonomiczna tych lat, jeden z przejawów — obok spadku produkcji i zamykania przedsiębiorstw — rozładowania kryzysu nadprodukcji. Społeczną jego konsekwencją było rozwarstwienie klasy robotniczej, wzrost rozpiętości dochodów pomiędzy zatrudnionymi a bezrobotnymi i w obrębie grupy robotników zatrudnionych, których — w zależności od kwalifikacji i gałęzi produkcji — w różnym stopniu dotykało zmniejszenie czasu pracy.

Wydaje się, że bardziej wycieniowana analiza procesów społeczno-ekonomicznych jest niezbędna dla właściwego oświetlenia podstawowych, niejednokrotnie już opisywanych, tendencji. Trudno tu — z uwagi na ograniczoność miejsca — poddać szczegółowej analizie wszystkie sformułowania charakteryzujące przebieg kryzysu w Polsce. Trudno jednak zarazem pominąć milczeniem oczywiste nieścisłości. Dotyczą one m. in. interpretacji wskaźników produkcji przemysłowej w świecie kapitalistycznym i w Polsce w latach 1928—1935 (t. I, s. 267). Wynika z nich rozpiętość 3 punktów na niekorzyść Polski w latach 1929 i 1932 r. Tak więc, gdyby wskaźniki te ująć graficznie, w pierwszej fazie kryzysu otrzymalibyśmy linie równoległe. Dopiero w latach 1933—1935 rozpiętość ta rośnie, świat szybciej wyrównuje kryzysowy spadek. A więc teza, że „spadek produkcji przemysłowej w Polsce był silniejszy niż przeciętnie w świecie kapitalistycznym” (t. I, s. 288), oraz sformułowania o „niezwykłej ostrości kryzysu gospodarczego w Polsce” nie mogą być uznane za udokumentowane w odniesieniu do fazy wybuchu i narastania kryzysu, natomiast niewątpliwym faktem długotrwałości kryzysu, powolne reaktywowanie gospodarki nie będą zrozumiałe, jeżeli przyczyny sprowadzimy do rolniczego charakteru kraju, przedludnienia agrarnego, zacofania technicznego przemysłu i roli kapitału zagranicznego. Inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej o analogicznej do naszego strukturze spo-

łeczno-ekonomicznej (Węgry, Rumunia, Jugosławia) łagodniej przeszły przez kryzys i szybciej zdołały go przezwyciężyć — w dużej mierze dzięki odmiennym założeniom polityki gospodarczej tych państw.

Trudno również uznać za właściwy sposób oceny zmniejszenia udziału klasy robotniczej w dochodzie narodowym (t. I, s. 307). Dane o zmniejszeniu dochodu klasy robotniczej w 1933 r. w porównaniu do 1929 r. o 48% dotyczą wartości nominalnej. Pominięte zaś zostały zawarte w opracowaniu cytowanym przez Autora dane o zmniejszeniu wartości realnej dochodów robotników (wraz z niższymi funkcjonariuszami, bez robotników rolnych), która to wartość zmalała w sumie o 22%, zaś na głowę o 25%<sup>2</sup>.

Teza, iż „udział klasy robotniczej w dochodzie narodowym malał szybciej i dołtkliwiej niż innych klas społecznych”, wymagałaby szczegółowych szacunków. Te, którymi dysponujemy obecnie, wskazują, iż spadek konsumpcji pozażywnościowej wsi w latach 1929—1933 wyniósł 46%, a i spożycie żywności uległo znacznemu zmniejszeniu.

Klasie robotniczej Warszawy poświęcone zostały trzy studia, z tych dwa udzielają dużo uwagi problemom położenia ekonomicznego, a zwłaszcza płac. Zasięg klasy robotniczej — podobnie zresztą jak i w kilku innych pracach — został tu potraktowany w sposób zawężony, bez urzędników, służby domowej, nie mówiąc już o ludziach marginesu społecznego. Zwłaszcza ta ostatnia kategoria jest istotna dla życia ośrodka wielkomiejskiego i w przekroju konkretnego miasta łatwiejsza do uchwycenia i źródłowego zbadania aniżeli np. w przekroju wszystkich lub części miast. W przedstawieniu płac robotników Warszawy lat międzywojennych — podobnie zresztą jak i całego kraju — brak ciągle dokładniejszego obrazu lat inflacji.

Problemy form organizacyjnych, instytucjonalnych i prawnych w życiu klasy robotniczej to ważny i ciągle chyba niedostatecznie spenetrowany obszar badań. Obok wątków mających już swą historiografię: warunki pracy, ochrona pracy (J. Fijałek, H. Szurgacz), ale ciągle jeszcze dających pole dla interesujących ujęć (np. międzynarodowe porównanie zasad ochrony pracy dzieci, młodzieży i kobiet w przemyśle fabrycznym w 1885 r. — t. II, s. 171), pojawił się wątek nowy, dotychczas dostrzegany raczej przez socjologów i demografów aniżeli przez historyków, a mianowicie rodzina robotnicza (A. Żarnowska). Wykorzystanie materiałów spisu ludności (1897) okazało się tu niezwykle płodne, choć niemniej pracochłonne. Użytkaliśmy obraz zróżnicowanych stosunków rodzinnych, których ewolucja dokonywała się nie bez wpływu czynnika ekonomicznego: stan rozłąki z rodziną (t. II, 51), zwiększenie liczby osób czynnych zawodowo w rodzinie (t. II, s. 53), praca zawodowa kobiet. Rozważania mają przede wszystkim aspekt demograficzno-ekonomiczny, ale stwarzają niezbędny grunt dla odpowiedzi na pytanie, jaka była rola wielopokoleniowej i nowo założonej rodziny robotniczej w kształtowaniu się świadomości, tradycji i kultury całej klasy, jaki był model tej rodziny, jej normy, obyczajowość i specyfika w stosunku do innych klas<sup>3</sup>.

Zagadnienia świadomości, postaw i działań klasy robotniczej rozszerzają spoj-

<sup>2</sup> Por. M. Kalecki, L. Landau, *Szacunek dochodu społecznego w 1929 r.* Warszawa 1934. Tychże, *Dochód społeczny w 1933 r. i podstawy badań periodycznych nad zmianami dochodu.* Warszawa 1935; por. także *Polityka społeczna państwa polskiego 19.8—1935.* Warszawa 1935, s. 65—66.

<sup>3</sup> W tej ostatniej sprawie już implikacje ustaleń A. Żarnowskiej wnoszą wiele w konfrontacji np. z modelem szlachecko-inteligentkiej rodziny trójpokoleniowej, wielofunkcyjnej, analizowanym przez K. Lutyńską, *Ideologia czasopism rodzinnych Królestwa Polskiego w latach 1860—1880.* „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” t. VII, 1958.

zenie na jej zobiektywizowaną historię dzięki dwu studiom (W. Najdus, F. Tych). Pierwsze łączy właściwie te dwa aspekty, kojarząc położenie ekonomiczne klasy robotniczej Galicji z ruchem strajkowym i zbiorowymi wystąpieniami w latach pierwszej wojny światowej; drugie śledzi poszczególne etapy i przejawy (m. in. obchody święta pierwszomajowego, żywiołowe strajki ekonomiczne) narodzin i narastania masowego ruchu klasy robotniczej u schyłku XIX w. w Królestwie Polskim.

Tematyce historiograficznej poświęcone zostały dwa opracowania (S. Michalkiewicz, K. Murzynowska), które przybliżyły nam bilans aktualnego stanu wiedzy w omawianym tu przedmiocie.

W staranną na ogół edycję wplątały się drobne tylko usterki, o których nie wspominalibyśmy, gdyby nie fakt, iż dotyczą nazwisk: w tomie I zamiast Wernicki winno być Werwicky (s. 12), zamiast Borenstein-Lychowska winno być Bornstein-Lychowska (s. 151), zamiast Ortwein winno być Ortwein (s. 173); w tomie II zamiast Węgierow winno być Wengierow (s. 205).

Pragnęlibyśmy rozważania nasze zakończyć kilkoma refleksjami natury ogólniejszej, usprawiedliwionymi tym, że omawiana seria wydawnicza pomyślana jest jako etap prac zmierzających ku syntezie historii klasy robotniczej w Polsce. Jest to przedsięwzięcie równie potrzebne, ważne jak i trudne.

Zatrudnienie najemne jest historycznie i logicznie podstawową przesłanką w kształtowaniu się klasy robotniczej, czynnikiem określającym jej skład zawodowy, uwarstwienie i strukturę, jest więc zrozumiałe i dobrze się stało, że wiele uwagi poświęcono tej sprawie w studiach. Jest jednak ta ważna i kluczowa problematyka zatrudnienia traktowana w sposób nieco monotony — a więc liczba zatrudnionych, skład branżowy (n. b. mylnie określany niekiedy jako skład zawodowy — t. I, s. 383; t. II, s. 235, 238—239, 250), rozrzut według wielkości przedsiębiorstw przemysłowych, według cech demograficznych czy narodowościowych. Jest to niewątpliwie uwarunkowane tym, że zastosowano szerokie ujęcia statystyczne, niezbędne zarówno dla ustaleń wyjściowych, jak i dla dochowania ścisłości. Jednakże oczywisty przecież fakt, iż dokumentacja statystyczna nie daje odpowiedzi na wiele pytań, dotyczących przyczyn i okoliczności badanych procesów (t. I, s. 10), a także — dodajmy — nie mówi o całym kompleksie jakościowych fenomenów społecznych, posiadających statystycznie mierzalne podłoże, zbyt słabo doszedł do głosu w niektórych, interesujących skądinąd i poważnych materiałowych opracowaniach. Odbiło się to w pewnym oderwaniu rozwoju klasy robotniczej od historii rozwoju przemysłu — dynamicznego w II połowie XIX w., stagnacyjnego w w. XX, a zwłaszcza od przewrotu technicznego na ziemiach polskich. Odkrycia naukowe oraz ich techniczne i ekonomiczne następstwa stanowią przecież ważny czynnik rozkładający stary porządek, ukształtowaną kulturę i konstytuujący nowy porządek (lub nieporządek, płynność) społeczeństwa przemysłowego i zurbanizowanego. Nie chodzi rzecz jasna o jakies równorzędne traktowanie tych spraw, ale wskazanie powiązań, postawienie znaków zapytania, które by wiodły myśl czytelnika ku nowym dziedzinom. Wyjaśnieniu powiązań przemian technicznych z historią klasy robotniczej służyć może wspomniana już struktura branżowa zatrudnienia, oczywiście odpowiednio w tym celu analizowana i interpretowana. W obrębie tych zagadnień leży problem kluczowy — raz tylko w studiach podjęty (t. I, s. 114—117), a wart rozwinięcia — stosunek kapitału zmiennego do stałego, tj. skład organiczny kapitału, będący syntetycznym miernikiem rozwoju gospodarczego i położenia klasy robotniczej.

Inną sprawą natury ogólnej jest zagadnienie pojęcia klasy robotniczej. W większości prac zawężono to pojęcie do robotników fizycznych, często z wysunięciem na czoło robotników przemysłowych kluczowych gałęzi. Są to na pewno zespoły pod-

stawowe dla klasy robotniczej, ale ich wyeksponowanie zaciemnia niejako całą socjologiczną złożoność tej klasy, jej wielowarstwowość i wewnętrzną hierarchię. Weźmy choćby pracowników umysłowych i niższych funkcjonariuszy. Przynależność tej warstwy do klasy robotniczej zdaje się dziś nie budzić poważniejszych sporów (choć są przeciwnicy takiego ujęcia), fakt pracy najemnej jest tu najważniejszy. A ciężenie kulturowe, obyczajowe, prestiżowe warstwy urzędniczej ku warstwom post-szlacheckim, drobnomieszczańskim lub wręcz kapitalistycznym jest również faktem i wnosi w strukturę klasy robotniczej jak i w układy prestiżu tkwiące w społecznej świadomości ważny element. Czy był on absorbowany szerzej, czy mieliśmy tu do czynienia ze zjawiskiem „społecznego odrzucenia przeszczepu”? Jak te tendencje kształtowały się w różnych fazach historycznych i w różnych regionach kraju? Równoległe z tym nasuwa się problem marginesu społecznego, lumpenproletariatu. Często występuje tendencja do utożsamiania tych środowisk z bezrobotnymi. Tylko w części jest to chyba usprawiedliwione. Trwałe bezrobocie rodziło przechodzenie na margines społeczny, ale było zarazem udziałem robotników, którzy zachowali — pomimo straty związku ekonomicznego — poczucie więzi ze swą klasą. Tymczasem środowiska lumpenproletariatu są trwałym produktem rozwoju miast, przemysłu i procesu proletaryzacji i jeśli nie ujmie ich historia klasy robotniczej — pozostaną poza obrazem struktury społecznej.

Z tym łączy się kolejny problem. Jak już wspomniano wyżej, badania zatrudnienia szeroko w studiach potraktowane raz tylko posłużyły do charakterystyki wertykalnej struktury — i to w obrębie jednej tylko warstwy — robotników rolnych. Szersze podjęcie tego wątku jakościowych, hierarchicznych dystansów społecznych — zarówno tych, które mają obiektywne wyznaczniki, jak i tych, które tkwią w świadomości społecznej i są utrwalane w historycznie zmiennych modelach kultury robotniczej — wydaje się dla potrzeb syntetycznej wizji historii klasy robotniczej sprawą pierwszorzędnej wagi. Zwłaszcza ten ostatni wątek: „struktura społeczna w społecznej świadomości”, ma walor nie tylko w odniesieniu do badania poglądów kształtujących się w obrębie klasy robotniczej na jej własny status społeczny, ale także na układ całego społeczeństwa. Tak więc i analiza „wewnętrznego ruchu” klasy robotniczej nie jest do pomyślenia bez ukazania miejsca tej klasy w całym społeczeństwie i bez ukazania właściwych jej struktur myślowych, obyczajowych, światopoglądowych. Jest to zadanie dla historyka bardzo trudne. Posługując się metodami socjologicznymi może on tworzyć źródła tylko wobec niedawno minionych dni, a i tu będzie mu zapewne towarzyszył sceptycyzm większy aniżeli badaczom z innych dyscyplin. Konieczne jest więc wypracowanie metod odczytu zjawisk z dziedziny świadomości i kultury klasy robotniczej drogą analizy źródeł pośrednich. Jakie to będą metody, jakie źródła — to temat oddzielny. Symptomatyczne i warte wzmianki jest przy tym to, że tak przydatny do tego typu badań typ źródła, jak pamiętnik czy wspomnienia, jest typem dokumentacji o wiele bogatszym i nieporównanie liczniejszym wśród ludności wsi aniżeli miast, a w tej ostatniej grupie klasa robotnicza wykazuje nikłą aktywność.

Kreśląc te refleksje, zdaję sobie w pełni sprawę, iż o wiele łatwiej jest sformułować rejestr pytań badawczych aniżeli odpowiedzieć na nie. Zresztą być może ulegną one przedawnieniu, w miarę jak do rąk naszych trafiać będą kolejne tomy *Studiów*. Zarazem postępy, jakie czyni na świecie historia społeczna, korzystająca szeroko z inspiracji i ustaleń innych dziedzin humanistyki, stanowią mocny impuls do nowych rozwiązań. Wartość studiów *Polska klasa robotnicza* polega nie tylko na tym, że prezentują one określone wyniki, lecz także na tym, że pozwalają one uświadomić sobie istniejące problemy i potrzeby badawcze.